Ner 232. ROK 1837. SRODA 11 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10
miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Maximiliana Bisk.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Grzmisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 6."393	† 6°, 6	3," 36	Północny słaby	Pochmurno	Deszcz
10 2	7. 817	† 8. 6	3, 03	Wschodni srrdni	,,	Deszcz
10	9. 770	† 5. 3	2 82	Wschodni słaby	,,	

Cześć Urzedowa.

Odpis do Nru 7,228, D. W. S. W. P.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postępując w duchu uchwały Senatu Rządzącego z dnia 9 b. m. i r. do Nru 5,397 D. G. wydanej, Wydział podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, iż kamienica kapitulna w Krakowie głównie przy ulicy Grodzkiéj pod L: 121 stojąca, przechodnia na ulicę Kanonną sprzedaną zostanie na własność w drodze administracyjnéj w biórze Wydziału w dniach 30 września i 16 października r. b. o godzinie 10téj zrana, stósownie do warunków przez Senat Rządzący zatwierdzonych, tu poniżéj zamieszczonych.

Kraków dnia 19 września 1337 r.
Senator prezydujący,
M. P. (podpisano) X. WALCZYŃSKI.
Za Sekretarza.
(podpisano) J. *Wesseli.*

Warónki do Licytacyi.

1) Kamienica Kapituły Katedralnéj Krakowskiéj głównie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 121 stojąca, sprzedaną będzie w drodze administracyjnéj przez publiczną licytacyą w Wydziale Spraw Wewnętrznych i Policyi w terminach poniżéj wyrażonych.

2) Licytacya rozpocznie się od summy szacunkowéj złp. dziewietnaście tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt trzy N, 19,393 jako taxy urzędownie oznaczonéj.

3) Chcący licytować, złoży tytułem *vadii* złp. tysiąc dziewięćset czterdzieści N. 1940 które wrazie niedotrzymania jakiegokolwiek warunku, nabywca utraci i nowa licytacya na koszt jego i stratę ogłoszoną zostanie.

4) Z summy wylicytowanéj pozostawioną będzie przy kamienicy na pierwszéj hypotece kwota złp. dziewięć tysięcy N. 9,000, od któréj nabywca opłacać będzie procent po $\frac{5}{100}$ od dnia zalicytowania do kassy Prokutoryi Kapituły katedralnéj krakowskiéj, resztę summy wylicytowanéj doliczy nabywca do *vadium* i takową wypłaci do kassy Głównéj w prze-

ciągu dni trzech od dnia licytacyi. Poczém dopełnione będą inne formalności urzędowe do przelania własności rzeczonéj kamienicy na nabywcę, zawsze jednak kosztem tegoż nabywcy.

5) Do takowéj licytacyi przeznaczają się dwa termina, pierwszy na dzień 30 września, drugi na dzień 16 października r. b.

Na pierwszym jednak terminie przybicie stanowcze nastąpi, skoro znajdzie się pretendent ofiarujący summę do pierwszego wywołania oznaczoną to jest Złp. 19,393.

Za Zgodność świadczę.

(2r.) Za Sekr. Wydz. J. *Wesseli*.

Dnia 13 października b. r. o godzinie 10 rannéj w Sukiennicach w exekucyi sądowéj licytacya publiczna odbędzie się, jakoto: krzesełek, komod, kanap, stołów; zaś na targu bydlęcym krów i jałownika, zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 7 października 1837 r.

Skorczyński Kom. Sąd.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

d. 9 i 10 Października 1837 roku	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	15	24	14	20	14	—	—	—
— Zyta........	10	6	10	—	9	—	—	—
— Jęczmien:	7	12	6	6	6	—	—	—
— Owsa.......	4	24	4	12	—	—	—	—
— Grochu.....	8	—	—	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	31	—	28	—	27	—	—	—
— Rzepaku..	16	—	14	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 12 *września* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 450 sprzedany za złp 147, funt. 300 złp. 108, funt. 250 złp. 90. Krowa śred. tłusta funt. 300 złp. 66, chuda funt. 150 złp. 51. Cielę średnie funt. 39 złp. 13. Skop funt. 32 złp. 10. Wieprz karmny złp. 87, chudy 45.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 785 ciągnieniu d. 11 Października 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

65. — 63. — 28. — 72. — 60.

Przyszłe ciągnienie 786 przypada dnia 18 Października 1837 r.

Dopełniając obowiązku ordynacyą instytutu Szczepana Humberta na mnie włożonego zdaje sprawę tak z dochodu i wydatku tego instytutu, jako też zachowania się i postępu w naukach uczniów kosztem jego utrzymywanych, w upłynionym roku szkolnym.

Co do funduszów.

Wedle rachunku przez kassyera akademickiego złożonego, a JW. Kommissarzowi przy instytutach naukowych przedstawionego wynosił,

dochód	2841 złp.	7 gr.
wydatek	1892 „	22 „
a zatem zostało na rok następujący	948 złp.	15 gr.

Dochód składa się z remanentu przeszłorocznego 311 złp. 7 gr. procentów od kapitałów elokowanych i 80 złp. któremi, przewielebna kapituła katedralna instytut zaszczycić raczyła. Wydatek był na pensyą dożywotnią Agneszce Boczarskiéj przez fundatora zapewnioną, i utrzymanie uczniów, które w przecięciu kosztowało złp. 227 gr. 16 jak dowodzi szczegółowy, rachunek wydatku na każdego ucznia, podany przez W. Knapczyńskiego seniora bursy, który się wychowańcami instytutu z ojcowską opiekuje pieczołowitością.

Uczniowie wszyscy w liczbie 7 otrzymali promocyą do klass wyższych, jeden z klassy I. uzyskał nagrodę, drugi z klassy III. pochwałę. Co do obyczajów wszyscy zachowali się chwalebnie.

Wdzięczność cnocie fundatora który obrawszy sobie to miasto za ojczyznę zapracowany w niém majątek na tak użyteczny zakład przeznaczył.

Kraków dnia 7 października 1837 r.

Haller.

Cześć Polityczna.

Wiadomości z Poczty dzisiejszéj.

— *Warszawa 7 Października.* —

JO. Feldmarszałek, Xiąże Warszawski, wczoraj wyjechał do Skierniewic.

Jużeśmy po kilkakroć donieśli o utworzonym od 2 lat teatrze Amatorskim w Sandomierzu, w celu i przyjemnéj zabawy i zasilania nieszczęśliwych ubogich. To chwalebne stowarzyszenie osób dobroczynnych i utalentowanych trwa dotąd, i coraz korzystniejsze wydaje owoce. Najbardziéj odznaczyło się widowisko dane w uroczystym dniu Imienin J. C. W. Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Następcy Tronu, d. 11 z. m. Rozesłane uwiadomienia o nastąpić mającéj w dniu tym reprezentacyi, sprowadziły licznych widzów, nie tylko z okolicy o kilka mil, ale nawet obywateli zagranicznych. Między aktami wystąpiła pierwszy raz na scenę, nowa, młodziuchna Amatorka K. F., przy towarzyszeniu fortepianu odśpiewała w języku włoskim kawatinę z opery *Kopciuszek* (muzyka Rosyniego), na usilne żądanie Publiczności powtórnie wystąpiwszy, odśpiewała w języku polskim wyjątek z opery: »*Sroka złodziéj*« przyjemny, giętki i donośny jéj głos, zajął wszystkich słuchaczy, za śmiałe i tak piękne przyłożenie się do wsparcia cierpiącéj ludzkości, rzęsistemi oklaskami okrytą została. Po przedstawieniu komedyi *Burmistrz Oberżysta*, z powszechnem zadowoleniem przyjętéj, nagle zajaśniał w różnych przeźroczach uilluminowany teatr i ukazała się z piękną kolumnadą Świątynia chwały, ozdobiona cyfrą N. Cesarzewicza. Głos wszystkich obecnych zabrzmiał: »Niech żyje Naijaśniejszy Solenizant.« Amatorowie objej płci, ustawieni obok Świątyni, odśpiewali przy towarzyszeniu miejscowéj muzyki, stosowną Kantatę.

— *Z Cieplic* 28 *Września* —

Wczoraj po południu o godzinie 4. zdarzył się tu zasmucający przypadek. W chwili, kiedy bawiąca tu hrabina Wanda Choiseul Gouffier z domu hrabianka Niesiołowska, chciała przejechać się konno na spacer, zbiegał się koń na którym siedziała zaraz z miejsca, pędząc przez miasto i po szose aż pod Kradrub, o pół godziny drogi ztąd, gdzie spadła z niego i na miejscu żyć przestała.

— *Paryż* 2 *Października.* —

Wczoraj ani dziś, nieogłoszono żadnych wiadomości z Madrytu. Przerwana ostatnia depesza telegraficzna, dotąd nie jest dopełnioną. — Nowszych wiadomości z Madrytu, jak po d. 23 września dotąd niemasz. Z dzienników madryckich pod tą datą wyczytać można, że owe zwycięztwo jenerała Oraa nad korpusem Cabrery, ogranicza się niemal na spotkaniu oddziału 500 do 600 ludzi do tego korpusu należących, którzy ujrzawszy się niespodzianie przed obliczém całéj dywizyi, rozbiegli się na różne strony. Z bitwy téj Oraa miał 300 zabrać do niewoli. — Madryt ciągle jest fortyfikowany, z większą niż kiedykolwiek starannością.

Z Bajonny donoszą pod dniem 28 z. m. że dwa bataliony nawaryjskie w Katalonii pozostawione, odebrały rozkaz połączenia się z główną armiją D. Carlosa.

Na dzisiejszéj giełdzie, papierów hiszpańskich nikt niechciał kupować.

— *Z Londynu* 26 *Września.* —

Według wiadomości ze Stambułu, udzielonych pod datą 30 z. m. w dzienniku *Mor-*

ning-Herald, wyruszył szach perski nie d. 26 ale 23 lipca przeciwko Herat, miano nawet wiadomość że był już w Chorassan. Trzéj jego stryjowie więzieni w Arbedil, o uciecz-ce których doniesiono, mieli się schronić w granice Rossyi.

Globe zapewnia, że doniesienia z obwodów rekodzielniczych są bardzo pomyślne; fabryki wyrobów jedwabnych i bawełnianych, są tak zatrudnione jak już oddawna nie były.

Z morza śródziemnego miano tu otrzymać wiadomość, że w Kadyxie mówiono, jakoby D. Karlos obowiązał się ustąpić pewnemu mocarstwu port Mahon, jak tylko wkroczy do Madrytu. Ta to podobno okoliczność miała być przyczyną wzmocnienia flot angielskiéj i francuzkiéj na morzu Śródziemném, czemu jednak trudno dać wiarę, gdyż są to pogłoski żadnéj pewnéj podstawy niemające.

Z dokładnych obliczeń zrobionych przez Towarzystwo przyjaciół emigrantów w Stan. Zjed. Ameryki półn., pokazał się następujący stosunek ludności niemieckiéj dotąd jeszcze prawem obywatelstwa nie obdarzonéj, a mianowicie: W okolicaeh Pitsburga 15,000; w okolicach Wheeling, w Wirginii, 10,000; w kraju Ohio 40,000. z których 10,000 w samém Cincinnati; w Indiana, 20,000; w Kentucky 15,000, z których 5 do 6 tysięcy w Louisiville; w Missouri 30,000 z których 6 do 7 tysięcy w St. Louis; w Tenessee 5000; w Louiziana 15,000; w Alabama, 2000; w Missisipi 5000. W ogóle 157,000 Niemców, którzy w ciągu dopiéro ostatnich lat trzech, przenieśli się do Ameryki północnéj.

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Od granicy serbskiéj* 6 *Września.* —

Powietrze morowe dostało się do Serbii, co powszechny popłoch zrządziło. Założenie kwarantanny w Alexynecu, nie przydało się więc na nic, bo zaraza wdarła się wzdłuż granicy od Widynu. Szczęściem, iż urządzenia zaprowadzone na granicy austryackéj a blisko już od lat stu zachowywane, są tego rodzaju, że niczego obawiać się nie można. Mimoto wszakże ogłoszono w Semlinie tak zwane standrecht to jest wojenne czyli prawo doraźne, przeciwko każdemu przekraczającemu istnące przepisy, a prócztego wszystkie zakłady kwarantannowe są tak ściśle, że niczego obawiać się nie neleży. W okolicach Semlina odgraniczyły się prócztego wszystkie wioski każda osobno i nikogo co się zowie nie przypuszczają. W granice nie wpuszczają, nikogo kto piérw 42 dniowéj nie odbył kwarantanny. Wszyscy mieszkańcy uzbroili się, ażeby niedopuszczać wchodzących. Tatar, który przywiózł ostatnią pocztę ze Stambułu, był odesłany do Widynu a granicę Bulgarii osadzono wojskiem serbskiem wynoszącém 3000 ludzi. Ubolewać należy, że oficerowie tureccy nie chcą poddawać się przepisom kwarantanny w Alexynecu, i oni to tę plagę sprowadzili na Serbię.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do* 11 *Października.*

Pakoszewska Marya, z Polski; — Jordan Hermolans, Wasilewska Marya. z Galicyi;—Towornicki Marcelli, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stradomski Fr., Liedke Jakób, Zagórski Kajetan, Transche Otto, Transche Wiktor, do Polski; — Fink Julian, Mroczkowski Kanty, Haskoll Wiland, do Galicyi; — Wunder, Kosicki Rudolf, do Pruss.
